

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH**
(NR 265)

■ **KOMISJI GOSPODARKI I ROZWOJU**
(NR 124)

z dnia 15 kwietnia 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Finansów Publicznych (nr 265) Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 124)

15 kwietnia 2026 r.

Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradujące pod przewodnictwem posła **Janusza Cichonia (KO)**, przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, rozpatrzyły:

– wniosek prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy o rynku kryptoaktywów (druk nr 2267).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jurand Drop** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Bogucki** szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Marcin Mikołajczyk** zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Monika Biała**, **Katarzyna Gadecka**, **Cezary Gradowski** i **Anna Woźniak** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Białończyk**, **Łukasz Kasiak** i **Jacek Pędzisz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bardzo proszę o wyciszenie rozmów, zajęcie miejsc. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju.

Stwierdzam kworum.

Informuję, że porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie wniosku prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy o rynku kryptoaktywów zawartej w druku nr 2267. Nie słyszę uwag do porządku obrad. Uznaję zatem, że go przyjęliśmy.

Witam na naszym posiedzeniu szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana ministra Zbigniewa Boguckiego. Witam także pana ministra Juranda Dropa – podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów oraz pana Marcina Mikołajczyka – zastępcę przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Witam także towarzyszące państwu osoby.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Informuję, że prezydent w dniu 12 lutego 2026 r. odmówił podpisania ustawy o rynku kryptoaktywów i przesłał do Sejmu wniosek o ponowne rozpatrzenie ustawy. Marszałek Sejmu 25 lutego 2026 r. skierował wniosek prezydenta do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu rozpatrzenia. Proszę bardzo pana ministra, szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Zbigniewa Boguckiego o zaprezentowanie tego wniosku.

Szef Kancelarii Prezydenta RP Zbigniew Bogucki:

Dziękuję. Państwo przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo, panie ministrze, pokrótce przedstawię uzasadnienie, które jest państwu, jak rozumiem, znane. Jest obszerne i wynika z uzasadnienia tego wniosku pana prezydenta, który jest złożony już drugi raz. Chciałbym na początku przedstawić krótką uwagę. Myślę, że marnujemy czas, Wysoka Komisjo, szanowny panie przewodniczący, bo moglibyśmy się w tym czasie wszyscy zająć sprawami ważnymi dla Polaków, żeby nie mielić po raz kolejny weta, w przypadku którego nie ma żadnej szansy, żeby zostało odrzucone. Państwo to doskonale wiecie. Zamiast teatru politycznego moglibyśmy konstruktywnie działać na rzecz ochrony Polaków, dobra Polaków, ochrony zdrowia, wielu innych dziedzin życia. Niestety, większość koalicyjna, większość rządowa postanowiła walczyć z prezydentem i po raz kolejny procedować weto. Zauważam, że to weto dotyczy ustawy, która przyszła drugi raz właściwie w niezmienionym kształcie. Przyjęliście państwo jedną poprawkę. Przypomnę, że w porozumieniu z Kancelarią Prezydenta, z panem prezydentem, klub opozycyjny Prawa i Sprawiedliwości składał poprawki zarówno w Sejmie, jak i w Senacie.

Wszystkie te poprawki zostały odrzucone. Gdyby te poprawki zostały przyjęte albo przynajmniej większość z nich została przyjęta to pewnie byłibyśmy dzisiaj w zupełnie innym miejscu i ta ustawa mogłaby wejść w życie, pan prezydent by ją podpisał. Mamy do czynienia z sytuacją, w której państwo, a właściwie prawdopodobnie pan premier powiedział, że ani kroku wstecz, że nie będzie się cofał.

Zauważę jeszcze jedną bardzo ważną rzecz. Odrzuciliście państwo również trzy z czterech poprawek zgłoszonych przez koalicjanta, czyli przez środowisko związane z Polską 2050. To jest niezwykle zastanawiające, dlaczego większość koalicyjna nie chce wysłuchać nawet głosu koalicjantów. Pokrótkę, ponieważ już raz to uzasadniałem, w tym także na posiedzeniu plenarnym, uzasadnienie jest niezmiennie. Ta ustawa się w żaden sposób nie zmieniała w dobrym kierunku. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, wykonując swoje konstytucyjne obowiązki, podjął decyzję o niepodpisaniu ustawy o rynku kryptoaktywów. Podstawową przyczyną, dla której pan prezydent ponownie podjął decyzję o niepodpisaniu ustawy o rynku kryptoaktywów i jej odesłaniu do Wysokiej Izby do ponownego rozpatrzenia były poważne wątpliwości dotyczące mechanizmów przewidzianych w tej ustawie.

Pokrótkę omówię najważniejsze wątpliwości, zastrzeżenia i uwagi pana prezydenta. Po pierwsze, zastrzeżenie budzi wysoka stawka opłaty rocznej na pokrycie kosztów nadzoru nad rynkiem kryptoaktywów dla dostawców usług w zakresie kryptoaktywów – art. 78 ustawy – która ustalana ma być na podstawie średniej wartości przychodów ogółem w okresie ostatnich trzech lat obrotowych poprzedzających rok, w którym wpłata jest należna w wysokości nie większej niż 0,4% tej średniej, jednak nie mniej niż równowartość w złotych kwoty 500 euro. Tak określona stawka opłaty rocznej jest w opinii pana prezydenta nieproporcjonalnie wysoka i może spowodować ograniczenie rozwoju kryptoaktywów w Polsce, w szczególności w przypadku małych i średnich przedsiębiorców rozpoczynających swoją działalność. Należy zwrócić uwagę, że w przypadku emitentów kryptoaktywów Sejm rozstrzygnął aż o pięciokrotnym obniżeniu maksymalnego pułapu opłaty za nadzór z 0,5% do 0,1% w stosunku do pierwotnej wersji ustawy i to jest ta jedyna zmiana, która została dokonana. Natomiast w przypadku opłaty za nadzór nad usługami na rynku kryptoaktywów nie zdecydowano się obniżyć tej opłaty 0,4% na przykład do 0,1%, mimo że przedstawiciel Ministerstwa Finansów sam przyznał podczas prac w Senacie, że faktyczny koszt nadzoru nie przekroczy 0,1%. Więc dlaczego płacić pięć razy czy cztery razy tyle? Czterokrotnie zawyżenie maksymalnego pułapu opłaty względem przewidywań będzie miało niepożądany efekt mrozący dla tego rynku.

Po drugie, argumentem przemawiającym za odmową podpisania przez pana prezydenta ustawy z dnia 18 grudnia 2025 r. były poważne zastrzeżenia co do niezmienionej konstrukcji przepisów dających Komisji Nadzoru Finansowego kompetencje do wpisywania do rejestru domen internetowych i ich blokowania, które wykorzystywane są do prowadzenia działalności naruszającej przepisy rozporządzenia 2023/1114. Zgodnie z art. 66 wskazanej ustawy Komisja prowadzi rejestr domen, czy miałyby prowadzić rejestr domen internetowych, wykorzystywanych do prowadzenia działalności naruszającej przepisy wskazanego wyżej rozporządzenia i dokonuje nim wpisów. W świetle tego artykułu domenę internetową wykorzystywaną do prowadzenia działalności w zakresie kryptoaktywów bez wymaganego prawem zezwolenia albo posiadania innego uprawnienia na podstawie przepisów rozporządzenia, a także domenę internetową wykorzystywaną do prowadzenia działalności naruszającej przepisy rozporządzenia w sposób inny niż określony w pkt 1, jeżeli jest to niezbędne do zapobieżenia ryzyku wyrządzenia poważnych szkód klientom lub posiadaczom kryptoaktywów w przypadku braku innych skutecznych środków prowadzących do zaprzestania naruszania wskazanego rozporządzenia. Na podstawie art. 70 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia przedsiębiorca telekomunikacyjny świadczący usługi dostępu do sieci internet jest zobowiązany do nieodpłatnego uniemożliwienia dostępu do stron internetowych wykorzystujących nazwę domeny internetowej wpisanej do rejestru nie później niż w ciągu 48 godzin od momentu dokonania wpisu do rejestru oraz nieodpłatnego przekierowania połączeń odwołujących się do nazwy domeny internetowej wpisanej do rejestru do strony internetowej prowadzonej przez komisję, zawierającej komunikat skierowany do odbiorców usług dostępu do sieci internet. Na mocy art. 70 ust. 3 powołanej ustawy w przypadku wpisu domeny internetowej do rejestru na żądanie komisji dostawca usług hostingowych niezwłocznie, nieodpłatnie: a) usuwa lub wyłącza interfejs internetowy; b) ogranicza dostęp do interfejsu internetowego lub usuwa wskazane przez komisję treści. Po drugie, rejestr domen oraz rejestrator domen

nieodpłatnie usuwają nazwę domeny internetowej oraz bezterminowo albo na czas wskazany w żądaniu nieodpłatnie rejestrują tę nazwę na rzecz komisji.

Założenie o efektywnej ochronie inwestorów i konsumentów na rynku kryptoaktywów jest kwestią niebudzącą żadnych wątpliwości. To chciałbym bardzo mocno podkreślić w imieniu pana prezydenta, że pan prezydent jest za uregulowaniem tej kwestii, ponieważ faktycznie jest to rynek bardzo dynamiczny, ale także bardzo ryzykowny. Po raz kolejny pan prezydent chciał podkreślić, że nie ma żadnych zastrzeżeń co do treści art. 67 ust. 1 ustawy: wpis do rejestru lub blokada domeny internetowej wykorzystywanej do prowadzenia działalności w zakresie kryptoaktywów bez wymaganego prawem zezwolenia albo posiadania innego uprawnienia na podstawie przepisów rozporządzenia jest oczywistością, w szczególności jeśli jest instrumentem służącym do popełnienia przestępstwa oszustwa. Jednakże przepis art. 67 pkt 2 kwestionowanej ustawy...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bliżej mikrofonu i bardzo proszę o wyciszenie rozmów.

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Panie ministrze, jasne, będę mówił głośniejszym głosem i bliżej, tylko też państwo nie wszyscy chyba jesteście zainteresowani.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Jeszcze raz proszę o wyciszenie rozmów.

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Cieszę się i dziękuję za to zainteresowanie. Przepis art. 67 pkt 2 kwestionowanej ustawy, zgodnie z którym do rejestru domen internetowych wykorzystywanych do prowadzenia działalności naruszającej przepisy rozporządzenia wpisuje się domenę internetową wykorzystywaną do prowadzenia działalności naruszającej przepisy tego rozporządzenia, tu cytat: „w sposób inny niż bez wymaganego prawem zezwolenia, jeżeli jest to niezbędne do zapobieżenia ryzyku wyrządzenia poważnych szkód klientom lub posiadaczom kryptoaktywów” jest przepisem niedookreślonym, a sankcją związaną z wpisem danej domeny do tego rejestru jest uniemożliwienie dostępu do niej, a co za tym idzie, uniemożliwienie prowadzenia działalności gospodarczej – uwaga – bez wyroku sądu.

Nie będę, szanowni państwo, szerzej przypominał o konstytucyjnej zasadzie demokratycznego państwa prawnego, o której mowa w art. 2 konstytucji, która była wielokrotnie przedmiotem zainteresowania Trybunału Konstytucyjnego, ale mając na uwadze treść tegoż właśnie artykułu ustawy zasadniczej należy z całą stanowczością podkreślić, że przepis art. 67 pkt 2 ustawy nadal nie spełnia wymogu określoności prawa, z punktu widzenia celu i skutków instytucji blokady domeny internetowej. Przepis posługuje się pojęciem niedookreślonym, takim jak poważne szkody czy ryzyko, bez żadnego dopełnienia w normie prawnej poprzez wskazanie mierzalnych, ilościowych wskaźników umożliwiających prawidłowe odkodowanie normy i jej stosowanie w praktyce administracyjnej. Brak jest również właściwego dookreślenia pojęcia działalności naruszającej przepisy. Nie wiadomo, czy chodzi wyłącznie o istotne naruszenie, o którym mowa w rozporządzeniu – a jeśli tak, o jakie – czy chodzi także o drobne uchybienia formalne. Wskazana niedookreśloność może stworzyć ryzyko arbitralności organu nadzoru i nieprawidłowości w stosowaniu przepisów, może prowadzić do blokowania stron w następstwie działań konkurentów, co jest niezwykle niebezpieczne, których w chwili decyzji o wpisie do rejestru nie można precyzyjnie odkodować jako czynu nieuczciwej konkurencji lub prowadzić do stosowania blokady jako środka represyjnego.

Odnosić przy tym należy, że wpis do rejestru i następnie odpowiednie czynności przedsiębiorcy komunikacyjnego nie są poprzedzone uprzednią kontrolą sądu lub obligatoryjnym uprawnieniem podmiotu, którego praw bezpośrednio wpis dotyczy, do złożenia stosownych wyjaśnień ograniczających błędną ocenę stanu faktycznego przez organ administracji. Blokada domen związanych z naruszeniem przepisów rozporządzenia może być skutecznym narzędziem ochrony, ale z uwagi na wskazaną niedookreśloność może też działać jako zbyt ostre narzędzie i zbyt łatwe do nadużycia. Należy mieć na uwadze, że chęć zmuszania podmiotów do postępowania zgodnego z prawem może w efekcie prowadzić do zdecydowanej przewagi represji nad prewencją.

Aktualne pozostaje również zastrzeżenie pana prezydenta co do konstrukcji blokady rachunku kryptoaktywów lub rachunku pieniężnego oraz wstrzymania transakcji, o których mowa w przepisach art. 63 do art. 65 ustawy. Wskazane przepisy przyznają przewodniczącemu

KNF uprawnienia do występowania do dostawcy usług w zakresie kryptoaktywów z pismem żądania dokonania blokady rachunku kryptoaktywów lub rachunku pieniężnego, o którym mowa w art. 13 ust. 2 ustawy prowadzonego przez ten podmiot, na okres nie dłuższy niż 96 godzin od momentu otrzymania żądania. W przypadku uzasadnionego podejrzenia naruszenia art. 89 ust. 2 lub 3, art. 90 ust. 1, art. 91 ust. 1 rozporządzenia, przedmiotowe żądanie ma mieć na celu zapobieżenie wykorzystywaniu informacji poufnej lub manipulacji lub usiłowaniu manipulacji na rynku kryptoaktywów. Blokada rynku kryptoaktywów lub rachunku pieniężnego skutkuje uniemożliwieniem dysponowania i korzystania z całości lub części kryptoaktywów lub środków pieniężnych objętych blokadą, w tym również przez dostawcę usług w zakresie kryptoaktywów, z wyłączeniem dokonania rozliczeń w kryptoaktywach wynikających z transakcji zawartych i zobowiązań zaciągniętych przed otrzymaniem tego żądania.

Dostawca usług w zakresie kryptoaktywów obowiązany będzie do niezwłocznego dokonania blokady rachunku po otrzymaniu żądania. Żądanie będzie dokonywane w formie pisma skierowanego do dostawcy. Co istotne, jeżeli będzie to, cytując: „niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa obrotu na platformie obrotu kryptoaktywami” lub będzie, cytując: „zagrożony interes posiadaczy kryptoaktywów” przewodniczący KNF otrzymał uprawnienie, czy otrzymałby, do przedłużenia blokady rachunku pieniężnego lub rachunku kryptoaktywów lub wstrzymania określonej transakcji na czas oznaczony nie dłuższy niż 6 miesięcy, a więc aż na pół roku.

W świetle przepisów ustawy z dnia 18 grudnia 2025 r. posiadacz zablokowanego rachunku nie jest stroną postępowania administracyjnego w przedmiocie blokady, ale ustawa przyznała mu prawo żądania od komisji wydania odpisu żądania, o którym mowa w tych przepisach, oraz prawo do złożenia skargi do sądu administracyjnego na żądanie wydania na podstawie art. 63 ust. 1 i 7. Warto również zauważyć, że posiadacz rachunku nie jest także odrębnie informowany przez organ nadzoru o fakcie wydania żądania dokonania blokady i jej dokonania. Posiada tylko uprawnienie do zwrócenia się do dostawcy o przekazanie informacji o dokonaniu blokady lub o jej przedłużeniu lub wstrzymaniu określonej transakcji. Ustawa nie zastrzega przy tym żadnego terminu lub przekazania informacji przez dostawcę ani sankcji za niewykonanie tego obowiązku.

W świetle uzasadnienia do projektu ustawy rozwiązanie to ma być wzorowane na przepisach ustawy o nadzorze nad rynkiem kapitałowym, które to konstruowane było na analogicznych uprawnieniach Generalnego Inspektora Informacji Finansowej określonych w przepisach ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. W polskim systemie prawnym występują instytucje blokady różnego rodzaju rachunków: bankowego, rachunku papierów wartościowych – art. 86 ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, art. 39 ustawy o nadzorze nad rynkiem kapitałowym, jednakże w występujących na gruncie ustawy o nadzorze nad rynkiem kapitałowym rozwiązaniach Generalny Inspektor Informacji Finansowej oraz przewodniczący KNF nie posiadają kompetencji do przedłużania blokady rachunków na dalszy czas oznaczony. Kompetencje w tym zakresie zostały powierzone prokuratorowi, który obowiązany jest do zbadania zasadności blokady i jej przedłużenia przed wydaniem postanowienia, a jego postanowienia w tym zakresie zostały poddane kontroli sądowej. Kontrola sądowa postanowień prokuratora następuje w toku postępowania przygotowawczego, a nie po jego zakończeniu.

W związku z powyższym, w opinii pana prezydenta, z przyczyn konstytucyjnych żądanie przedłużenia przez organ nadzoru, organ administracji, blokady na dalszy czas oznaczony powinno być poprzedzone zgodą sądu, czyli po przeprowadzonej kontroli sądowej istnienia przesłanek ustawowych do blokady w świetle posiadanego przez organ nadzoru materiału dowodowego. Ocena ta nabiera szczególnego znaczenia w świetle bardzo ogólnych i ocennych przesłanek przedłużania blokady w postaci zagrożenia bezpieczeństwa obrotu na platformie obrotu kryptoaktywami lub zagrożenia interesów innych posiadaczy kryptoaktywów. Organ administracji nie powinien mieć takich samoistnych kompetencji bez żadnej efektywnej kontroli zważywszy, że ustalenia co do zasadności blokady, czy w rzeczywistości doszło do naruszeń, zostaną zweryfikowane dopiero w toku postępowania administracyjnego, a wydane decyzje administracyjne zostaną następnie poddane długotrwałej kontroli sądowo-administracyjnej. Tego rodzaju kontrola sądowa ex ante ograniczy ryzyka nieprawidłowości w stosunku do tej instytucji, na przykład blokady na podstawie anonimowych i niepełnych danych.

W realiach rynku kryptoaktywów pół roku to wieczność, a nieprawidłowości w stosowaniu instytucji mogą prowadzić do utraty wartości aktywów, w tym o dużej wartości i skutkować

odpowiedzialnością odszkodowawczą Skarbu Państwa. Podobnie kontrola sądowa, to jest zgoda sądu na przedłużenie blokady, pozwoli na uniknięcie przypadków niewspółmierności, to jest blokady znacznych środków przy marginalnym lub wysoce niepewnym naruszeniu. Termin 6 miesięcy, jako termin maksymalny dla dodatkowej blokady, jest także zbyt długi. Również właściwe postępowanie administracyjne prowadzone przez organ nadzoru w czasie blokady powinno mieć krótszy, szczególny termin do jego przeprowadzenia i wydania decyzji z uwagi na charakter rynku kryptoaktywów.

Z przyczyn konstytucyjnych procedura blokady rachunku oraz jej kontrola powinny być istotnie uzupełnione na płaszczyźnie normatywnej. Po pierwsze, organ nadzoru powinien mieć ustawowy termin do wszczęcia postępowania administracyjnego, nie niezwłocznie ujęty, lecz np. nie później niż 96 godzin pod rygorem upadku blokady. Optymalnym zaś rozwiązaniem byłoby określenie tego terminu do 24 godzin od chwili wystąpienia z blokadą. Po drugie, odpis żądania powinien być z urzędu doręczony posiadaczowi rachunku kryptoaktywów lub rachunku pieniężnego w celu realizacji przez niego skutecznego prawa do obrony. Po trzecie, analiza treści ustawy skłania do wniosku, że niewykonanie obowiązku informacyjnego przez dostawcę powinno być zastrzeżone dodatkową sankcją administracyjno-prawną w postaci możliwości nałożenia przez organ nadzoru kary pieniężnej. Wreszcie, z uwagi na wagę możliwych naruszonych interesów jednostki postępowanie sądowo-administracyjne powinno zostać przeprowadzone w szybszym ustawowym terminie. Stąd należałoby uregulować, iż sąd administracyjny rozpoznaje skargę nie później niż we wskazanym w ustawie szczególnym terminie, znowu ze względu na dynamikę tego rynku i kwestię możliwości zmiany wartości.

Już będę kończył. W przedstawionej panu prezydentowi do podpisu ustawie uruchomienie procedury kontroli sądowo-administracyjnej jest w istocie długotrwałe. Posiadacz rachunku musi najpierw powziąć w ogóle wiedzę o blokadzie...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Jeszcze raz proszę o wyciszenie rozmów.

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Dziękuję, panie przewodniczący. ...a nie o przejściowych problemach informatycznych poprzez formalne wystąpienie do dostawcy o przekazanie informacji o blokadzie oraz ją od dostawcy otrzymać. Następnie musi wystąpić z wnioskiem do organu nadzoru o doręczenie odpisu żądania, następnie czekać na doręczenie przez KNF tego odpisu, a dopiero później, w terminie 30 dni od dnia doręczenia odpisu żądania może wnieść skargę do sądu administracyjnego. Odnotować przy tym także należy, że kontrola sądowo-administracyjna ma ograniczony charakter, gdyż polega na kontroli legalności decyzji, a możliwość przeprowadzenia postępowania dowodowego w świetle obowiązujących przepisów ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi jest bardzo ograniczona.

Kończąc, chciałbym się odnieść do ewentualnych zarzutów dotyczących tego, że prezydent z przysługującej mu na mocy art. 122 ust. 5 konstytucji prerogatywy polegającej na odmowie podpisania ustawy, opóźni prace nad zapewnieniem stosowania unijnego rozporządzenia 2023/1114. Przede wszystkim, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, rozporządzenie to obowiązuje od dnia 30 grudnia 2024 r. Przypomnę, mamy 2026 r., zatem odpowiedzialność za ponad roczne opóźnienie w zapewnieniu regulacji umożliwiającej stosowanie rozporządzenia spoczywa nie na prezydencie Rzeczypospolitej, ale na rządzie, który w odpowiednim czasie nie przeprowadził procesu legislacyjnego. Mimo tak długiego okresu zwłoki rząd nie wypracował konsensualnych rozwiązań w dialogu z rynkiem, a także w dialogu z prezydentem i opozycją. Propozycje realizujących projekt ustawy poprawek były zgłaszane na etapie prac legislacyjnych w Senacie i zostały, o czym już mówiłem, wszystkie, poza jedną, odrzucone. Niezależnie od losów tej ustawy, rząd i poszczególni ministrowie oraz odpowiednie organy państwa mają zarówno obowiązek, jak i dysponują szeregiem instrumentów dotyczących kryptowalut, jak choćby podpisana niedawno przez pana prezydenta ustawa o wymianie informacji podatkowych do ochrony obywateli i przeciwdziałania przestępstwom na tym rynku zarówno w kraju, jak i we współpracy z władzami innych państw. Dziękuję bardzo. W pozostałej części to uzasadnienie jest rozbudowane i pełne we wniosku pana prezydenta, który jest dostępny wszystkim państwu posłom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo. Dysponujemy tym wnioskiem. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Juranda Dropa.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, projekt ustawy, która została zawetowana przez pana...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Jeszcze raz proszę o wyciszenie rozmów. Pana ministra proszę też o to, żeby starał się mówić trochę bliżej mikrofonu i może nieco głośniejsze. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MF Jurand Drop:

Projekt ustawy służy zapewnieniu stosowania w Polsce przepisów rozporządzenia MiCA i w sposób optymalny realizuje obowiązek, jaki nakłada na Polskę unijny regulator, to jest zapewnienie skutecznego stosowania przepisów rozporządzenia MiCA w krajowym porządku prawnym. Jak pan minister dobrze wskazał, MiCA już w Polsce obowiązuje, natomiast żeby ona efektywnie obowiązywała, musimy dostosować nasze przepisy prawa wewnętrznego do tego, żeby przepisy MiCA mogły być w praktyce wprowadzane. W szczególności dotyczy to organu nadzoru oraz innych zmian w prawie, które są konieczne. Pan prezydent np. wspominał o AML. Brak tej ustawy oczywiście uderza w przedsiębiorców i uniemożliwia im prowadzenie działalności na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie znalazłem w uwagach, w uzasadnieniu weta pana prezydenta słowa „konsument” albo słowa „użytkownik”. Wszystkie uwagi, które zostały przedstawione jako uzasadnienie weta dotyczą firm, które oferują kryptoaktywa i w szczególności mają jakieś problemy. Jeśli mówimy o kontroli sądowej, to wiemy, jak długo ona w naszym kraju trwa. Wydłużanie kontroli sądowej powoduje, że firmy potencjalnie mogą... Zaraz przejdę do rozwiązań, które są w ostateczności możliwe do przyjęcia. Chcę zwrócić uwagę, że to dotyczy firm, które są nieuczciwe, jeśli chodzi o to, co opisał pan minister, jeśli chodzi o rejestr domen, czy też sprawy kontroli sądowej, czy też sądowno-administracyjnej. Kontrola państwa na rynku kryptoaktywów powinna być taka, jaką w danym momencie wyznaczają unijne ramy prawne, nie mniejsza, nie większa. Projekt ustawy od początku był stworzony z dbałością, żeby z jednej strony nie wykraczać poza regulację unijną, a z drugiej strony, żeby umocować wszystkie narzędzia nadzorcze, które przewiduje rozporządzenie MiCA.

W dyskusji pewnie się pojawi sprawa tego – bo to się pojawiało w dyskusjach nad pierwszym i drugim projektem – czy są jakieś rzeczy nadmiarowe. Chciałbym podkreślić, że w tym projekcie nie ma rzeczy nadmiarowych, nie ma rzeczy ponad to. Dlatego po raz drugi ustawa została przedstawiona w takim samym kształcie, z tą jedną różnicą.

Przyjęcie uwag pana prezydenta, tak jak wspominałem, skutkowałoby wytrąceniem organowi nadzoru najważniejszych narzędzi nadzorczych. Środki takie jak rejestr domen i blokowanie rachunków miały na celu umożliwienie zastosowania szybkich środków ochronnych wobec domen wykorzystywanych dla działalności przestępczej albo stwarzającej ryzyko poważnej szkody dla klientów. Oczywiście nie możemy dopuścić do tego, by państwo było bezradne wobec podmiotów, których działania mają na celu wyłudzenie środków klientów. Mechanizmy zawarte w ustawie są przewidziane w rozporządzeniu Unii Europejskiej – w MiCA – natomiast polski prawodawca nie czyni nic dodatkowego.

Chciałbym się odnieść do kilku kwestii, które przedstawił pan minister, dosyć krótko, bo rozumiem, że to jest ten kontekst. Jeśli chodzi o sprawy wysokiej opłaty rocznej, główną zasadą, która temu przyświecała było, żeby inne segmenty rynku finansowego nie finansowały segmentu rynku kryptoaktywów, ponieważ z KNF finansuje swoje działanie nadzorcze z opłat za nadzór. Różne sektory tego rynku płacą za nadzór. Opłata roczna, o której mówił pan minister, gdyby obniżyć ją dla rynku kryptoaktywów poniżej kosztów, to wtedy inne sektory tego rynku składają się na nadzór. Inaczej rzecz mówiąc, obywatele, którzy gdzieś na końcu płacą opłatę z rynku bankowego, czy kapitałowego, którzy płacą za nadzór, płaciliby za nadzór nad rynkiem kryptoaktywów. To nie powinno zostać dopuszczone, ponieważ inny obywatel będzie ponosił koszty nadzoru niż obywatel, który korzysta z danych instrumentów finansowych w danym obszarze rynku finansowego.

Drugi punkt dotyczy rejestru domen. Chciałbym opowiedzieć o tym trochę dłużej. Rejestr domen i blokada domen to narzędzia nadzorcze, które skierowane są do podmiotów, które mogą w sposób

najbardziej dotkliwy naruszać interesy klientów, do firm, które naruszają interesy klientów. To jest rozpoznane przez rozporządzenie MiCA. Rejestr domen ma być na podstawie tego rozporządzenia. Skorzystanie z możliwości wpisania do rejestru nie będzie dla organu nadzoru dowolne i pozbawione kontroli. Będzie to środek wykorzystywany w ostateczności po wyczerpaniu wcześniejszej ścieżki innych przysługujących organowi nadzoru narzędzi. Jest to opisane w naszej ustawie. Nie będę tego rozwijał, tylko chcę państwu zwrócić uwagę – wiemy, że pojawiały się inne pomysły i jest inny projekt wdrożenia ustawy MiCA – jeśli byśmy nie zawarli i nie rozpisali w długim fragmencie, w jaki sposób korzystać z tego zadania, które MiCA nakłada na KNF, gdybyśmy tego nie rozpisali, bo można było tego nie zrobić – to wtedy mamy „nieoznaczoność”. Pan minister używał słowa „niedookreśloność”. Nie wiadomo byłoby, jak to używać. KNF sam by musiał to zdefiniować. Pozostawiałoby to dużo dyskrecjonalnej, czyli takiej zależnej od KNF-u władzy.

Jeśli pojawiłby się projekt, który to pomija, to taki projekt daje dużo większe możliwości organowi nadzoru niż nasza ustawa. W naszej ustawie chcemy dokładnie – to było odpowiedzią na żądanie, czy na wezwania rynku – powiedzieć kiedy można blokować domeny, jak będzie wyglądał rejestr domen. To jest w tej ustawie. Kontrola sądowa poprzedzająca możliwość zastosowania tego środka nadzoru stałaby w sprzeczności z jego celem. Wyobraźcie sobie państwo, mamy firmę, która jest niebezpieczna dla klientów. Dochodzimy do ostateczności i organ nadzoru KNF uważa, że należy chronić klientów i zablokować tę domenę. Jeśli chcieć by poddać to kontroli sądowej – zgodnie z tym co jest w uzasadnieniu weta pana prezydenta – to odwołujemy to długi czas, miesiące do przodu. Nie ochronimy tych klientów. Również na poziomie europejskim zdawano sobie z tego sprawę i dlatego w MiCA nie ma kontroli sądowej. Zastosowaliśmy rozwiązania administracyjne, które są dozwolone, przewidziane, a równocześnie efektywne i będą chronić klientów. W przypadku wystąpienia ryzyka wyrządzenia poważnych skutków dla klientów lub posiadaczy kryptoaktywów takie działanie będzie szybkie i efektywne, aby zapobiec działalności przestępczej.

Chciałbym zwrócić uwagę, że w art. 71 ustawy podmioty wskazane w tym przepisie są uprawnione do wniesienia sprzeciwu do wpisania domeny do rejestru na podstawie przesłanki z art. 67, co do których wątpliwości ma pan prezydent. Decyzja komisji po otrzymaniu wyżej wymienionej skargi podlega kontroli sądowo-administracyjnej. Mamy tę kontrolę, zgodnie z konstytucją. Jeśli jest potrzeba zablokowania, to musi być szybkie działanie. Opóźnianie tego działania, poddanie tego ex ante kontroli sądowej spowoduje, że klienci są narażeni dłużej. Myślę, że to jest w ogóle niedopuszczalne i dlatego też nie zmieniliśmy nic w drugim projekcie ustawy.

Konstrukcja blokady rachunku kryptoaktywów również jest poruszona w uzasadnieniu do weta. Zgodnie z art. 63 ust. 7 projektu ustawy przedłożenie blokady następuje wyłącznie, gdy jest to niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa obrotu na platformie obrotu kryptoaktywami lub zagrożony jest interes posiadaczy kryptoaktywów. Znowu jest to środek stosowany w sytuacji wyjątkowej. Mamy rozmaite opisy sytuacji, kiedy to jest możliwe, kiedy trzeba chronić interesy posiadaczy kryptoaktywów. W przypadku nałożenia blokady niezbędne jest szybkie i efektywne działania organu nadzoru. Celem tego środka jest walka z działalnością przestępczą, a blokowaniu będą podlegały wyłącznie te rachunki, co do których zachodzić będzie podejrzenie, że przy ich użyciu doszło do manipulacji lub wykorzystania informacji poufnej. Odbiliśmy długie dyskusje z rynkiem, z podmiotami na tym rynku i wychodząc naprzeciw uczestnikom konsultacji społecznych przewidziano możliwość zaskarżenia zarówno ustanowienia blokady, jak i jej przedłużenia w formie skargi do sądu administracyjnego. Mamy kontrolę taką, jaką przewiduje MiCA, żeby z jednej strony zagwarantowany był interes klientów, żeby było odcięcie firm, które są nieuczciwe, a z drugiej strony, żeby firmy, które uważają, że jest to niesłuszne, mogły zaskarżyć tę blokadę i mogły przed sądem dochodzić swoich praw.

Jeśli chodzi o sprawy AML-u, czyli przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy, przy stole siedzi trochę specjalistów od tych spraw. Jeśli trzeba będzie to to rozwinę. To znowu jest odniesienie się do tej alternatywnej ustawy, o której będziemy dziś pewnie dyskutowali. Mamy w tym projekcie kwestie przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy, jakie są konieczne, żeby stosować MiCA. Widząc wzrok pana przewodniczącego, myślę że to pominę. Jeśli będą pytania w dyskusji, jesteśmy gotowi dosyć szeroko na ten temat odpowiadać. Mam jeszcze uwagi, ale może rzeczywiście można to pozostawić na etap dyskusji.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo. O głos prosił pan przewodniczący Marek Sowa, potem pan Janusz Kowalski i pan Sławomir Ćwik, pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska. Bardzo proszę o dalsze zgłoszenia. Nie słyszę innych zgłoszeń. Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, na wstępie chciałbym złożyć wniosek o ponowne rozpatrzenie ustawy o rynku kryptoaktywów w zaproponowanym brzmieniu. Teraz parę słów uzasadnienia i odniesienia się też do tych słów, które tutaj padły. Pan minister Bogucki w swoim uzasadnieniu poruszył dwa elementy, które są dosyć precyzyjnie opisane w uzasadnieniu do tego weta, czyli kwestię opłaty rejestru domeny i blokady domeny, czy też blokady rachunków, generalnie nadzoru KNF-u nad tym rynkiem. Nie będę się do tego odnosił, bo przed momentem pan minister odniósł się do wszystkich tych elementów i one są dosyć jasne. Nie ulega żadnej wątpliwości, że weto pana prezydenta niesie za sobą negatywne skutki dla bezpieczeństwa państwa, dla przedsiębiorców, ale przede wszystkim dla klientów i inwestorów. Pewnie jutro będziemy szerzej na ten temat mówili.

Warto powiedzieć o tym, co zostało precyzyjnie opisane w pierwszym wecie pana prezydenta. Tam były poruszane jeszcze dwa wątki. Pan minister powiedział nam, że nie szukaliśmy konsensusu. Poprawki opozycji nie były uwzględnione. Myślę, że warto w tym momencie na ten temat parę słów powiedzieć. Po pierwsze, konkretnie w tej ustawie żadne poprawki nie były zgłaszane. Były złożone tylko dwa wnioski o odrzucenie tego projektu ustawy, poza czterema poprawkami. Przy pierwszym procedowaniu mieliśmy złożone bodajże 168 poprawek Konfederacji zgromadzonych w jednym. Te poprawki polegały na tym, że wykreślało się poszczególne artykuły od 1 do 168 i ustawa miała być w brzmieniu: tytuł plus „wchodzi w życie”. Trudno poważnie potraktować takie poprawki.

Jeśli chodzi o poprawki zgłaszane przez Klub Prawa i Sprawiedliwości, jeśli mnie pamięć nie myli, to poseł Kowalski zgłaszał te poprawki. Przede wszystkim wówczas była forsowana wersja zupełnie innego urzędu, nowego urzędu, który miał objąć nadzór nad rynkiem kryptoaktywów. W tych poprawkach opisane były jego zadania. To był zupełnie nowy urząd. Pan prezydent w tym pierwszym wecie, które było rozpatrywane przed Sejm w grudniu bardzo precyzyjnie się do tego odniósł. Nie podzielił argumentów zgłaszanych przez posła Kowalskiego czy środowisko Prawa i Sprawiedliwości, bo pan poseł Kowalski w imieniu klubu te poprawki zgłaszał. Tam jest bardzo precyzyjnie zapisane, że szukanie i utworzenie nowego urzędu, który by sprawował nadzór nad rynkiem kryptoaktywów byłoby po prostu czasochłonne, drogie, a KNF jest instytucją, która ma już niezbędne kompetencje i jest w stanie to zadanie w pełni wypełnić. Tyle, jeśli chodzi o ten element szukania konsensusu. Wydaje mi się, że ta kwestia jest dosyć jasna.

Warto odnieść się trochę do tego kalendarza. Ustawa była w Sejmie procedowana w takim tempie, które dało możliwość pełnej debaty nad projektem. Projekt wpłynął w czerwcu ubiegłego roku do Sejmu, był procedowany w podkomisji po pierwszym czytaniu. Sprawozdanie Komisji było we wrześniu. Po trzech miesiącach ten projekt został przyjęty, dokładnie 26 września 2025 r. Projekt został przyjęty, skierowany do Senatu. Senat 16 października wniósł sporo, to trzeba przyznać, poprawek, które były w listopadzie rozpatrywane. Te daty są bardzo istotne, bowiem w wecie – nie odniósł się do tego pan minister w dniu dzisiejszym – na drugiej stronie, zaraz na początku tego uzasadnienia pan prezydent zarzuca nam, że po wniesieniu przez niego wniosku o ponowne rozpatrzenie ustawy z 7 listopada 2025 r. została wytworzona przez aktualną koalicję rządzącą ad hoc polityczna retoryka, że brak ustawy o tej treści służy przede wszystkim wpływom rosyjskich służb specjalnych i wykorzystywaniu przez nie kryptoaktywów do finansowania operacji sprzecznych z prawem. Nie możemy tego faktu przemilczeć, bowiem to nie obecna koalicja rządząca podnosiła ten temat, tylko ten temat podniósł szef BBN-u 15 października ubiegłego roku w wywiadzie dla jednego z zagranicznych mediów. Do dzisiaj notatka jest zarówno na stronie prezydenta RP, jak również na stronie Biura Bezpieczeństwa Narodowego w wydarzeniach. Tytuł jest mniej więcej taki: „Rosja płaci kryptowalutami sabotażystom na terenie Europy”.

Parę cytatów z tej notatki chciałbym państwu wyartykułować, żebyście mieli świadomość, że te potencjalne czy realne zagrożenie Kancelarii Prezydenta było znane jeszcze zanim ta ustawa do pana prezydenta trafiła. „Moskwa wykorzystuje kryptowaluty jako metodę płatności, by finansować sabotażystów organizujących ataki na terenie państw Unii Europejskiej”. Minister

powiedział, że Moskwa prawdopodobnie wykorzystuje tę metodę płatności w celu finansowania ataków, które w ostatnim czasie przyjęły formę naruszeń przestrzeni powietrznej przez drony, aktów sabotażu czy cyberataków na infrastrukturę krytyczną, w tym sieci wodociągowe. Przypomnę, wywiad był w przededniu przyjęcia przez Senat poprawek już po uchwaleniu ustawy w Sejmie. Minister wyraził nadzieję, że procedowana przez parlament ustawa zaostrzająca regulację rynku kryptowalut ograniczy ten kanał finansowania. Polskie służby pilnują tego procesu legislacyjnego, żeby nie pojawiły się luki prawne umożliwiające zagranicznym mocarstwom finansowanie swoich agentów. Później miały miejsce jeszcze inne fakty.

Pan minister powiedział, że pan minister Bogucki nie odnosił się do kwestii rynku inwestorów, klientów tego rynku, tylko bardziej wypowiadał się w potencjalnym interesie konkretnych podmiotów. Szanowni państwo, w międzyczasie, już po uchwaleniu, doszło do rzeczy, o których dzisiaj wiemy. Jedna z firm czy podmioty powiązane z jedną z firm funkcjonujących na rynku kryptowalut udzieliły wsparcia dwóm środowiskom politycznym, które głosowały przeciwko tej ustawie. Fundacja Instytut Polski Suwerennej, założona 4 kwietnia 2025 r. otrzymała wsparcie w wysokości 450 tys. zł. Druga fundacja związana jest raczej ze środowiskiem Konfederacji. To Fundacja Dobry Rząd, której prezesem jest pan Przemysław Wipler. Poprzedniej fundacji prezesem jest Zbigniew Ziobro. Ta fundacja otrzymała 70 tys. euro. Nagle od tego czasu państwo zaostrzyli retorykę. Blokujecie uregulowanie tego rynku. To są fakty, panie ministrze, z którymi się pan po prostu musi zmierzyć i na to odpowiedzieć.

Czy pan prezydent, podejmując tę decyzję, pierwszą i drugą o wecie, konsultował to z panem Cenckiewiczem czy z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego? Czy macie świadomość? Czy po prostu opowiadał rzeczy nieprawdziwe? Chcemy wiedzieć czy środowisko pana prezydenta... Przecież nie jest tajemnicą, że konferencja CPAC też była w dużej mierze dotowana przez jedną z platform funkcjonujących na tym rynku, tę samą. Wspierała środowisko Zjednoczonej Prawicy. Pan prezydent, jeszcze wówczas jako kandydat, w tym uczestniczył. Czy być może jakieś inne inicjatywy Kancelarii Prezydenta też są wspierane? Chcielibyśmy o tym dokładnie wiedzieć. To może stowarzyszenia, które tak masowo zakładacie w ostatnim czasie – dopiero teraz mamy zapowiedź, że pan prezes będzie wam uniemożliwiał rejestrację nowych stowarzyszeń – otrzymywały wsparcie? Chciałbym, żeby pan minister lub pan prezydent powiedzieli czy mają wiedzę o tych transferach finansowych do konkretnych środowisk finansowych, na jakie kwoty i kiedy te transfery nastąpiły. Chciałbym, żebyście się państwo do tego odnieśli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Janusz Kowalski.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, sprawa jest bardzo prosta. W całej Unii Europejskiej wdrażane jest rozporządzenie MiCA, czyli ramy prawne dla funkcjonowania rynku kryptowalut. Minister Andrzej Domański zmarnował ponad półtora roku na wprowadzenie ustawy, która wyznaczałaby nadzór polskiego państwa nad tymi podmiotami, które chciałyby ubiegać się o licencję MiCA w Polsce. Półtora roku zmarnowanego czasu. Słusznie o tym powiedział pan minister Zbigniew Bogucki. Unijne rozporządzenie MiCA bezpośrednio obowiązuje w Polsce od 31 grudnia 2024 r. Szanowni państwo, łotewski minister gospodarki Viktors Valainis zaprosił polskie firmy kilka miesięcy temu do tego, aby rozważyły Łotwę jako strategicznego partnera w zakresie licencjonowania MiCA. Zaprosił, powiedział, że Łotwa zachęci te firmy do przenoszenia się do ich kraju. Przejrzyste zasady licencji, umożliwianie paszportyzacji, toczy się po prostu zwykła konkurencja o to, aby w danych państwach zakładały się firmy, które będą świadczyć usługi kryptowalutowe dla wszystkich obywateli na terenie Unii Europejskiej. W tej konkurencji na poziomie Unii Europejskiej Polska jest na szarym końcu. Nie dość, że nie zastosowaliśmy jako Polska żadnego ustawodawstwa, które by zachęcało inne firmy do rejestracji w Polsce, to jeszcze nawet nie wdrożyliśmy tej ustawy. Przypomnę, szanowni państwo, uzupełniając wiedzę panu Markowi Sowie, jakie poprawki zgłosiło Prawo i Sprawiedliwość. Było to 11 bardzo merytorycznych poprawek, które wystarczyło przyjąć. Wystarczyło przyjąć większość tych poprawek i ta ustawa by od wielu miesięcy obowiązywała. Te poprawki służyły właśnie temu, aby Polska miała narzędzia do konkurencji w zakresie repatriacji tych firm, które z Polski uciekły, a jest wiele takich firm i żeby one zarejestrowały się w Polsce, płaciły tutaj podatki i podlegały nadzorowi polskiego urzędu.

Minister Andrzej Domański również jest ministrem gospodarki. W przeciwieństwie do pana ministra gospodarki Łotwy, który walczy o takie firmy, minister Domański zaproponował takie rozwiązanie, które uniemożliwia rejestrację jakichkolwiek firm w Polsce. Dwa argumenty, o których powiedział pan minister Bogucki, które absolutnie dzielimy ze stanowiska pana prezydenta, to de facto podatek przychodowy na poziomie 0,4%, przy marżowości na poziomie 0,1%. Żadna firma przy takim podatku przychodowym nie zarejestruje się w Polsce. W związku z tym Krajowa Komisja Nadzoru Finansowego nie będzie nadzorowała żadnych startupów, żadnych innowacyjnych fintechów, żadnych firm kryptowalutowych, poza być może kilkoma gigantami, a o tym za chwileczkę. Drugi element to możliwość wyłączenia domeny internetowej jakiejkolwiek firmy bez kontroli sądowej. Tak rygorystycznego prawa, całkowicie wykraczającego poza ramy prawne MiCA, nie ma w żadnym innym państwie. Stąd dzielimy w 100% zdanie pana prezydenta, który walczy o to, żeby Polska miała innowacyjne prawo, które zachęci do tego, żeby na terenie Polski te firmy się lokowały i płaciły podatki.

Szanowni państwo, jakie poprawki proponowaliśmy do rządowej wersji MiCA? Chcę powiedzieć, że sprawą zajęliśmy się jako środowisko Prawa i Sprawiedliwości dokładnie w marcu 2025 r., czyli jeszcze przed zakończeniem rządowych prac nad ustawą o krypto. Wtedy ustawa nazywała się o kryptowalutach. Zaproponowaliśmy na parlamentarnym zespole proste podatki, konsultacje z całym środowiskiem polskich firm, zarejestrowanych w Polsce, firm kryptowalutowych, fintechów, które naprawdę dają możliwość na duży, globalny sukces. Jak jeden mąż, wszystkie polskie podmioty, stowarzyszenia, organizacje, które walczą o dobre przepisy, krytykowały tę ustawę. Nie ma, panie ministrze, ani jednego głosu z Polski popierającego tę ustawę z tych firm, które zajmują się kryptowalutami. To jest bardzo ważna informacja. Więc pytanie, dla kogo jest ta ustawa?

Sytuacja, w której zamykalibyśmy rynek po to, żeby w Polsce nie lokowały się firmy byłaby bardzo niebezpieczna, przed czym Prawo i Sprawiedliwość kilka miesięcy temu przestrzegało w Sejmie. Żądaliśmy również ujawnienia tajnego posiedzenia, które zorganizował Donald Tusk. Nie wiem, dlaczego państwo się boją ujawnienia tego posiedzenia. Wiemy, co tam zostało powiedziane i chcielibyśmy, żeby opinia publiczna poznała te informacje. Jakoś boicie się ujawnić to tajne posiedzenie. Przypomnę, o co walczyliśmy, jakie poprawki merytoryczne zgłosiliśmy. Po pierwsze, likwidacja odpowiedzialności za samo przekazywanie informacji o oferowanych przez dostawcę usługach w zakresie kryptowalut. To bardzo merytoryczna poprawka. Druga to uszczegółowienie kompetencji członków zarządu kontrolowanych przez organ nadzorujący. Poprawka nr 3 – eliminacja gold platingu, wymagań dla małych ofert. Panie ministrze, pan chciał wsadzać do więzienia studentów i naukowców za to, że innowacjami do 150 osób testowaliby nowoczesne rozwiązania. Proszę sobie przeczytać MiCA. Unijne prawo nie przewiduje takich rygorystycznych przepisów, jak pan proponował. Kolejne, panie Marku Sowo – nie proponowaliśmy żadnego nowego organu. Zaproponowaliśmy ustanowienie rady do spraw kryptoaktywów oraz technologii finansowych po to, żeby wzmocnić nadzór polskiego państwa i przyspieszyć to, czego nie proponowaliście w ustawie, a więc odwołania od decyzji organu, jakim jest KNF po to, żeby firmy mogły mieć jasną ścieżkę funkcjonowania w Polsce. To właśnie Prawo i Sprawiedliwość proponowało te rozsądne rozwiązania. Mogliście to zmienić. Kolejna poprawka, którą proponowaliśmy to ograniczenie możliwości korzystania z blokady strony internetowej przez KNF. Kluczowa dla biznesu poprawka. Kolejna rzecz – wprowadzenie limitu rocznej opłaty na pokrycie kosztów nadzoru nad rynkiem kryptoaktywów. Właśnie to jest element konkurencji o te firmy, żeby w Polsce płaciły podatki, a nie żeby rejestrowały się na Łotwie, w Estonii, w Czechach czy w Niemczech. W Niemczech obecnie wydanych jest najwięcej licencji MiCA. Po siódme, status strony emitenta w postępowaniu administracyjnym, uszczegółowienie przepisów. Ósma – nowa definicja podmiotów prowadzących działalność w zakresie obrotu walutami wirtualnymi, uwzględniająca emitentów kryptowalut. Dziewiąta poprawka – rozwiązanie zachęcające podatników do inwestycji w innowacyjnej formule, czyli poprzez pierwotną emisję kryptoaktywów środki pieniężne lub kryptoaktywa uzyskane w zamian za pierwotną emisję kryptoaktywów nie będą stanowiły przychodów. Dziesiąta poprawka – szczegółowe zasady rachunkowości, jednoznaczny status prawny, uszczegółowienie. Jedenasta poprawka – wprowadzenie przepisów wskazujących, że w ramach działalności maklerskiej firmy inwestycyjne mogą świadczyć usługi w zakresie kryptoaktywów.

Jedenaście merytorycznych poprawek popieranych przez cały polski rynek, przez polskie stowarzyszenia reprezentujące branżę, przez polskich ekspertów, również z inicjatywy Sprawdzamy

pana Rafała Brzosi. Żadna z tych poprawek nie została przyjęta. Wystarczyło przyjąć kilka poprawek i ta ustawa by już dzisiaj obowiązywała.

Teraz, szanowni państwo, jak mawia klasyk z Zamościa, dobrze połączyć kropki. W czym interesie jest w takim razie stworzenie takiej sytuacji, w której blokujemy rozwój aktywnego i innowacyjnego rynku kryptowalut w Polsce po to, żeby się żadne podmioty nie angażowały biznesowo w Polsce, tylko podmioty z zewnątrz świadczyły dla Polaków takie usługi. Panie Marku Sowa, między innymi beneficjentem waszego rozwiązania, łącząc kropki, jak to mówił pan poseł z Zamościa, pan Ćwik, jest między innymi Commerzbank, który od listopada 2023 r. posiada licencję MiCA. Commerzbank, który jest właścicielem mBanku, który na preferencyjnych zasadach udzielił chyba kilku kredytów za 45 mln zł łącznie, zgodnie z informacjami medialnymi, Platformie Obywatelskiej. Czyż nie z Commerzbanku i z mBanku pierwszym transferem było to, że prezes tej instytucji niemieckiej, znaczy polskiego banku kontrolowanego przez Niemców, został prezydentem PKO SA? Commerzbank oraz zagraniczne banki są zainteresowane, żeby w Polsce były tak rygorystyczne przepisy, żeby żadne startupy w Polsce, żadne polskie firmy, żadne innowacyjne fintechy się nie rejestrowały, żeby szukały innych destynacji. Dlatego Niemcy mają wydanych 50 licencji MiCA, panie ministrze, ze 170. To jest wasza odpowiedzialność, że marnujecie czas. To jest wasza odpowiedzialność, że innowacyjni przedsiębiorcy – mamy najlepszych informatyków w Europie – rejestrują swoje firmy za granicą. Kiedy widzę ten fintech, w którym, cóż, taka była decyzja, członkiem Rady Nadzorczej jest były polski prezydent Andrzej Duda, który jest zarejestrowany gdzie? Na Litwie, panie ministrze. To jest wasza odpowiedzialność. To jest wasza odpowiedzialność, że duże polskie dzisiaj firmy szukają licencji na Cyprze, na Malcie, w Estonii.

Jedenaście poprawek, żadnego dialogu. Przyjmujecie takie rozwiązanie, które ma doprowadzić do zabetonowania polskiego rynku między innymi w interesie Commerzbanku. Do tego, oczywiście przy całej sympatii dla pani wiceprzewodniczącej Skowrońskiej, wyznaczacie panią Skowrońską prezesem banku do tego, żeby walczyła z tymi...

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, czy musimy być narażeni na te krzyki?

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Pan poseł już zmierza do końca.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Przepraszam bardzo, czy to nie jest bardzo oczywisty konflikt interesów? Platforma Obywatelska wyznacza panią Skowrońską, która jest prezesem banku, żeby zniszczyła rynek kryptowalut, który proponuje innowacyjne rozwiązania. Jak wy nie umiecie łączyć kropek, to myślę, że Polacy, trzy miliony Polaków, którzy posiadają kryptoaktywa i którzy przez was zmuszeni są, żeby szukać dzisiaj ofert za granicą, połączą kropki.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, co to jest, krzyczy człowiek...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Już kończymy. Pan poseł podsumowuje swoje wystąpienie.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Przepraszam bardzo...

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ża przepraszam to ja nie...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Proszę o wyciszenie rozmów.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Rozumiem...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Jeśli emocje będą w dalszym ciągu tak duże to ogłoszę przerwę.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Rozumiem, że sytuacja, w której połączyliśmy kropki i widzimy, że bank, który udzielił kredytu Platformie Obywatelskiej jest beneficjentem waszej ustawy, która niszczy rynek kryptoaktywów w Polsce, uderza w polski biznes, w polskich przedsiębiorców, jest dla was niewygodna. Tak, jest dla was niewygodna. Szanowni państwo, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dwa razy pan zapowiadał, że pan kończy.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Rozumiem, że waszą intencją jest cenzurowanie, ale póki jesteśmy w polskim Sejmie i mamy merytorycznie rozmawiać, to możecie się odnieść do tych jedenastu poprawek, do tych argumentów...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Pan to zrobił.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

...możecie się odnieść do weta pana prezydenta. Chcę powiedzieć ostatnie zdanie. Dziękujemy panu prezydentowi za to, że walczy o to, żeby Polska miała innowacyjne, nowoczesne przepisy, lepsze niż mają Czesi, Portugalczycy, Niemcy, Estończycy, Malta czy Republika Litewska. Tego niestety nie rozumiecie. Jeżeli mielibyście chociaż troszeczkę woli, żeby wykorzystać to, żeby firmy inwestowały w Polsce, płaciły podatki, co dla dzisiaj fatalnego stanu finansów publicznych jest bardzo ważne...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie pośle, wiem że pan bardzo lubi mówić, ale umówiliśmy się...

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Umówiliśmy się...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Wygląda na to, że nie ma pan nic więcej do powiedzenia.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Mogę skończyć, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Boli was to? Commerzbank was boli?

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Kończy pan ostatnie zdanie już któryś raz z rzędu.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dostał pan SMS-a z Commerzbanku w tej chwili?

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dwa razy pan zapowiadał, że pan kończy.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie. Ruskie firmy na Cyprze, które pan tak popiera.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Pan poseł Ćwik. Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Ćwik (Centrum):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panowie ministrowie...

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Darowizny Campus Polska, mam nadzieję, że ujawni pan Nitras. Dlaczego pan nie ujawnia, jakie firmy wpłacały na Campus Polska i jakie ustawy przyjmowaliście? Proszę ujawnić wszystkie darowizny na Campus Polska.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie pośle Kowalski, bardzo proszę, mówi teraz pan poseł Sławomir Ćwik. Proszę o wyciszenie rozmów. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sławomir Ćwik (Centrum):

Panie pośle Kowalski, jak pan tak bardzo chce łączyć kropki, to myślę, że każdy przeciętny obywatel, kiedy słyszy, że firma, która była zainteresowana tym, żeby nie wprowadzić w Polsce ustawy, która wprowadzała organ nadzoru w rozumieniu art. 93 rozporządzenia MiCA, który by kontrolowała przestrzeganie praw konsumentów przez firmy obracające kryptowalutami, potrafi połączyć kropki, że ta sama firma czy podmioty z nią powiązane wpłacały setki tysięcy złotych na fundacje powiązane z wpływowymi politykami Prawa i Sprawiedliwości i Konfederacji, omijając ustawy o finansowaniu partii politycznych. Każdy sobie ułoży, dlaczego ktoś wpłaca pieniądze, jeżeli jest zainteresowany określonym brzmieniem ustawy. To, że pan prezydent w ostatnim tygodniu kampanii wyborczej uczestniczył jako gość specjalny konferencji CPAC, także finansowanej przez firmę Zondacrypto, też daje bardzo dużo do myślenia. Myślę, że choćby z tego względu pan prezydent powinien zachować szczególną ostrożność, aby bardziej patrzeć na interes konsumentów a nie firm.

Szanowni państwo, nie wiem, czy partie opozycyjne, Kancelaria Prezydenta i pan prezydent naprawdę dobrze rozumieją ideę nadzoru nad rynkiem kapitałowym, po co jest Urząd Kontroli Nadzoru Finansowego. On nie jest od tego, żeby dbać o interesy firm, tylko jest od tego, żeby dbać o interes konsumentów, uczestników rynku i bezpieczeństwo państwa. Nie istnieje po to, żeby zwracać przede wszystkim uwagę na interes firm. Dla porównania, jeśli chodzi o blokowanie domen rejestrowych, to tak samo UKNF może zabronić bankowi nawet sprzedawać określony typ produktu, jeżeli uzna, że jest to zagrożenie dla interesu konsumentów. Kontrola sądowa, owszem, jest, ale tylko i wyłącznie następuje w trybie sądownictwa administracyjnego. Taka jest idea rynków finansowych i nadzoru finansowego. Tak samo zostało stworzone rozporządzenie MiCA i analogicznie ustawa o rynku kryptoaktywów je wdrażająca w Polsce.

Przechodząc bardziej do szczegółów, pan minister Bogucki mówił o braku dialogu, a jednocześnie mówił, że gdyby Sejm przyjął poprawki Prawa i Sprawiedliwości, to prezydent podpisałby ustawę. To jest dla mnie nowość, bo mnie uczono, że w demokracji parlamentarnej władzę wykonawczą sprawuje większość parlamentarna i to ona odpowiada wobec obywateli za to, jak sprawowany jest rząd i jakie ustawy są przyjmowane. Dla mnie jest kompletnie niezrozumiałe, że prezydent Rzeczypospolitej chce warunkować podpisywanie ustaw wychodzących z parlamentu od tego, czy parlament przyjmie poprawki opozycji, mniejszości parlamentarnej. Państwo całkowicie wypaczacie ideę parlamentaryzmu i demokracji. Analogicznie usłyszeliśmy to przy okazji ślubowania wybranych przez Sejm sędziów Trybunału Konstytucyjnego, gdzie jeden z kandydatów zgłoszonych przez Prawo i Sprawiedliwość na przesłuchaniu w przed Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka stwierdził, że jeżeli Sejm wybierze kandydatów, którzy podobają się panu prezydentowi, to prezydent odbierze od nich ślubowanie. Niestety, panie ministrze Bogucki, nie ma się z czego śmiać, bo to jest raczej bardzo smutne, a nie śmieszne.

Jeśli chodzi o brak dialogu, ustawa była procedowana na podkomisji do spraw instytucji finansowych. Było to wiele godzin prac z udziałem członków podkomisji, Ministerstwa Finansów, Komisji Nadzoru Finansowego i uczestników rynku. Jak pan myśli, panie ministrze Bogucki, ilu posłów Prawa i Sprawiedliwości i Konfederacji uczestniczyło w pracach tej podkomisji? Podpowiem panu – żaden. Żaden z nich nie uczestniczył w merytorycznych pracach nad tą ustawą. Dopiero w czasie składania sprawozdania przez podkomisję na posiedzeniu Komisji Finansów posłowie Konfederacji i PiS-u złożyli blok poprawek.

Poprawki Konfederacji – blisko 170, tak jak już wspomniał pan przewodniczący Sowa, sprostawały się do uchylecia ustawy poza jednym aspektem. Konfederacja chciała, aby wprowadzić czwartego wiceprzewodniczącego w KNF-ie, który miał odpowiadać tylko za rynek kryptoaktywów, bez kompletnego zrozumienia konstrukcji obowiązującej ustawy o nadzorze finansowym, gdzie kierownictwo KNF-u to jest przewodniczący i trzech wiceprzewodniczących, którzy sprawują nadzór nad 16 dziedzinami rynku finansowego, począwszy od bankowości, ubezpieczeń, funduszy emerytalnych, SKOK-ów, agencji ratingowych itd. Konfederacja sobie wymyśliła, że będzie czwarty wiceprzewodniczący tylko odnośnie kryptoaktywów. Całkowite przewrócenie konstrukcji.

Prawo i Sprawiedliwość w osobie posła Kowalskiego złożyło faktycznie kilkanaście poprawek. Między innymi pan poseł Kowalski zgłaszał razem z klubem wniosek o powołanie oddzielnego organu nadzoru poza KNF-em, który miał nadzorować rynek kryptoaktywów. Totalna aberracja. W Polsce mamy konstrukcję, że nadzór nad rynkiem finansowym sprawuje Urząd Kontroli Nadzoru Finansowego, jest do tego kompetentny i przygotowany. Na chwilę obecną tylko ten urząd w Polsce może sprawować realny nadzór nad rynkiem finansowym w zakresie kryptoaktywów. Pan poseł Kowalski wprowadza nas w błąd i manipuluje, jakoby ustawa przewidywała podatek przychodowy w wysokości 0,4%. Panie pośle Kowalski, przecież pan kłamie w tej chwili. Ustawa określa maksymalny poziom opłat, które może pobierać KNF. Żaden podatek, żadnej określonej wartości, tylko maksymalny poziom. Jednocześnie ustawa przewiduje, że w pierwszym roku obowiązywania żadne opłaty nie będą pobierane po to, aby KNF mógł się zorientować jakie są rzeczywiste koszty nadzoru nad rynkiem kryptoaktywów i żeby mógł określić na przyszłe lata wysokość tej opłaty w kwocie adekwatnej, która pokryje koszty nadzoru i będzie właściwa.

Rejestr domen. Samo rozporządzenie MiCA przewiduje, że państwa członkowskie będą mogły podejmować działania zmierzające do ochrony rynku i konsumentów. W związku z tym, że kryptoaktywa oferowane są przede wszystkim w oparciu o platformy internetowe, o kanał elektroniczny, informatyczny, przez internet, to jedynym skutecznym środkiem zapobiegawczym jest blokowanie domen po to, żeby nie narazić interesu konsumentów. Dla wszystkich jest to oczywiste, poza dzisiejszą opozycją i Kancelarią Prezydenta. Mało tego, nawet jeżeli firma uzyska licencję KASP w innym państwie członkowskim i prowadzi działalność na terenie innego państwa w oparciu jedynie o paszportyzację, podlega poza nadzorem państwa macierzystego pod nadzór państwa, w którym prowadzi działalność. Nadzór tego państwa w przypadku stwierdzenia naruszenia interesów konsumentów może wystąpić do nadzoru państwa macierzystego o podjęcie działań. Jeżeli tamten nadzór nie podejmie działań, to wiedzą państwo, co może zrobić bezpośrednio nadzór tego państwa w oparciu o rozporządzenie MiCA? W uzgodnieniu z europejskim nadzorem zablokować domenę internetową, w oparciu o którą świadczą usługi na terenie danego państwa. Państwo twierdzą, że nasza ustawa nie może tego przewidzieć po to, żeby chronić konsumentów. Jeżeli nawet ten artykuł budził takie wątpliwości pana prezydenta, to należałoby ustawę podpisać i wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego w trybie kontroli następczej o sprawdzenie, czy ten przepis jest zgodny z konstytucją, a nie pozbawić polskich konsumentów prawa do ochrony polską ustawą, a polskich przedsiębiorców prawa do wystąpienia do polskiego organu nadzoru o ochronę.

Podsumujmy jedną kwestię. Bez polskiej ustawy, a mogła ona obowiązywać już od pięciu miesięcy, żadna firma z siedzibą w Polsce nie może wystąpić do polskiego organu nadzoru o wydanie licencji KASP, ponieważ takiego organu nie ma, a polscy konsumenci nie mają polskiego organu nadzoru, który chroniłby ich interesy. Każda firma, która posiadać będzie licencję KASP wydaną przez inny kraj członkowski, będzie mogła prowadzić działalność w Polsce, ponieważ wystarczy, że zgłosi zamiar prowadzenia takiej działalności w nadzórze swojego państwa macierzystego i będzie mogła robić w Polsce de facto co zechce, bo nie będzie polskiego organu nadzoru, który będzie chronił polskich konsumentów. To jest niestety dzisiaj już tylko i wyłącznie wina kancelarii pana prezydenta, który dwukrotnie zawetował ustawę.

Na koniec mam jeszcze jedną kwestię. Zastanawiam się, dlaczego w tak dużym stopniu nie ufacie państwo przewodniczącemu KNF-u, panu Jackowi Jastrzębskiemu, który pełni tę funkcję od listopada 2018 r. i w listopadzie 2023 r. został powołany na drugą pięcioletnią kadencję przez premiera Morawieckiego. Rozumiem, że było pełne zaufanie do przewodniczącego Jastrzębskiego w zakresie pełnienia tej funkcji. Mam także pytanie, czy pan prezydent przed zawetowaniem ustaw zwracał się o konsultacje do przewodniczącego KNF-u, czy takie konsultacje uzyskał i jakie były rekomendacje przewodniczącego? Czy należy ustawę podpisać i umożliwić polskim firmom składanie wniosków i zapewnić nadzór nad rynkiem kryptoaktywów polskiego organu nadzoru? Jeżeli nie zwracał się pan prezydent do KNF-u o takie rekomendacje, to zwracam się do przewodniczącego KNF czy rekomenduję, aby ustawa o rynku kryptoaktywów przyjęta przez Sejm weszła w życie jak najszybciej po to, żeby był określony polski organ nadzoru, czy też przewodniczący KNF-u podziela pogląd, że ta ustawa nie powinna wchodzić w życie?

Pamiętajmy jeszcze o jednym. 30 czerwca upływa okres przejściowy. Polska nie wdrożyła rozporządzenia MiCA. Oprócz tego, że polscy konsumenci nie są chronieni, polskie firmy nie mogą składać wniosków i Polska będzie zobowiązana płacić kary na rzecz KNF. To, że ustawa

była tak długo procedowana, to miejmy na względzie to, że jest to trudna materia, nowa i przed wejściem w życie tej ustawy była ona konsultowana z całym środowiskiem finansowym, w szczególności z KNF-em i te konsultacje także zabrały czas. Nieprawdą jest, co mówi poseł Kowalski, że żadna z polskich firm nie chciała wejścia w życie tej ustawy. Wręcz przeciwnie, polskie firmy chciały, aby ustawa była jak najszybciej przez prezydenta podpisana, żeby mogły składać przed polskim organem nadzoru wnioski o licencję KASP. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Nie wszystkie. To wiemy, że nie wszystkie. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska. Bardzo dziękuję za ten merytoryczny głos.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Chciałabym poprzeć wniosek pana posła Marka Sowy o ponowne procedowanie tego projektu ustawy, tak abyśmy pracowali nad odrzuceniem weta pana prezydenta. Dlaczego? Między innymi pan Sławomir Ćwik wskazał, w jaki sposób pracowaliśmy w podkomisji do spraw instytucji finansowych. Jestem jej przewodniczącą. Wskazał całą prawdę o rynku i rozmowie ze środowiskiem zainteresowanym tym problemem. Państwa członków Komisji w tej podkomisji nie było. Państwo pewnie mieli inne zadania.

Chciałabym historycznie powrócić do sytuacji z 2009 r. Dla niektórych z państwa może to historia, ale chciałabym przypomnieć tę historię, która kosztowała 5,5 mld zł. Wtedy dotyczyło to procedowania projektu ustaw, objęcia nadzorem SKOK-ów. W 2009 r. ówczesnym ministrem w Kancelarii Prezydenta był pan minister Duda. Złożono ten wniosek, ten projekt ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. Czego dotyczył nadzór i gwarancje środków w SKOK-ach? W 2012 r. objęliśmy to ustawą o nadzorze nad SKOK-ami, ale było w niektórych sytuacjach za późno. Za to instytucje finansowe, które wносиły pieniądze na gwarantowanie depozytów do bankowego funduszu gwarancyjnego zapłaciły tym osobom, które miały swoje rachunki w upadłych SKOK-ach. Proszę zważyć, było to 5,5 mld zł. Do dzisiaj toczą się postępowania w stosunku do osób, których oszczędności były większe niż kwota gwarantowana. Postępowania upadłościowe trwają. Rynek bankowy za to zapłacił. Ówczesny senator Bierecki był odpowiedzialny i był szefem rady krajowej wszystkich SKOK-ów. Proszę zważyć, żebyśmy nie powtarzali podobnego modelu bronięcia bezpieczeństwa.

Na podkomisji i Komisji przyjęliśmy według przedłożenia rządowego, o czym mówił pan minister Jurand Drop, nowe rozwiązania dotyczące rozporządzenia MiCA w zakresie bezpieczeństwa. Przepisy z 2019 r. w zakresie rynku kryptoaktywów były następujące: brak weryfikacji założycieli giełdy, brak obowiązku segregacji środków, które były zdeponowane, konta i transakcje były anonimowe. Co rozporządzenie MiCA zaproponowało i w tych przepisach my zawarliśmy? Założenie giełdy po uzyskaniu zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego, obowiązek segregacji środków, system uwierzytelniania użytkowników, brak anonimowych transakcji, sprawę AML-u, czyli prania brudnych pieniędzy jako ważny element dotyczący m.in. bezpieczeństwa, o którym mówił pan poseł przewodniczący Sowa. Były wątpliwości przedstawiciela BBN-u w zakresie finansowania prania brudnych pieniędzy i finansowania terroryzmu.

Jeśli chodzi o obawy rynku w zakresie możliwości zamknięcia strony przez KNF i uchylenie decyzji przez wojewódzki sąd administracyjny, powiedzieliśmy o bezpieczeństwie i pan minister Jurand Drop z całym zespołem objaśniał zainteresowanym stronom na podkomisji, ale również na Komisji.

Problem opłat. Jeżeli mówimy o opłatach za nadzór, tak jak wskazał pan poseł Ćwik, pierwszy rok przygotowujemy się do nadzoru, nie ponoszą te podmioty żadnej opłaty. Jest ona dopiero w kolejnym roku kalendarzowym. Opłata za nadzór miałaby wynosić w stosunku do emitentów tokenów – Senat podwyższył z 0,1% do 0,5% wysokości. Opłata za nadzór została zmniejszona z 0,5% do 0,1%, nie mniej niż 500 euro. Porównywalne opłaty za nadzór w systemie finansowym, między innymi za nadzór domów maklerskich wynoszą 0,5%. Banki za nadzór płacą 0,1%, za gwarancję depozytu w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, gwarancja środków 1,6%, środków gwarantowanych, obliża środków gwarantowanych.

Pan poseł Ćwik na samym końcu powiedział o współpracy ze wszystkimi podmiotami z rynku. We wszystkich spotkaniach uczestniczyli przedstawiciele KNF. To z nimi rozmawialiśmy o wysokości opłaty za nadzór, o modelu, który miał funkcjonować. Pan poseł Ćwik mówił o zaufaniu i powołaniu na stanowisko przewodniczącego KNF pana Jacka Jastrzębskiego. We wszystkich

spotkaniach, a także w dzisiejszym, uczestniczy zastępca przewodniczącego KNF pan Marcin Mikołajczyk. W trakcie procedowania nad tym projektem nie było żadnych uwag.

Zależy nam na tym, aby środki osób, które kupują kryptoaktywa, były bezpieczne. Zależy nam na bezpieczeństwie na rynku. To w swoim ostatnim wywodzie wskazał pan poseł Sławomir Ćwik. Jeżeli jakikolwiek podmiot, jakakolwiek osoba nabędzie kryptoaktywa i wątpliwości będą przekazane do KNF, reakcja urzędu nadzoru będzie również w tym zakresie. Nam chodziło po pierwsze o wprowadzenie rozporządzenia MiCA i o pokazanie całego systemu możliwości nałożenia kar za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów. Były uwagi i wątpliwości z państwa strony, między innymi pana posła Kowalskiego. Wskazywał, że gdzie indziej to jest inaczej. Minister finansów wskazywał, że jest to kompletny dokument. Przy tym kompletnym dokumencie gwarantującym bezpieczeństwo nabywania kryptoaktywów pozostaliśmy i pozostajemy po wniosku pana posła Marka Sowy.

Myślę, że dla wszystkich państwa posłów, którzy uczestniczą w dzisiejszym posiedzeniu, sprawa związana między innymi z prowadzeniem nadzoru nad SKOK-ami będzie doskonałym argumentem wskazującym, że jak najszybciej powinniśmy weto prezydenta odrzucić, bo pan prezydent nie jest osobą, która ma pracować na rzecz swoich kolegów, tylko bezpieczeństwa rynku finansowego. W parlamencie chodziło nam o bezpieczeństwo rynku finansowego. Dołożyliśmy wszelkich starań zarówno na podkomisji, jak i w Komisji, aby te przepisy były spójne. Jeśli chodzi obniżenie opłaty za nadzór w Senacie w odniesieniu do wartości kosztów pracowniczych poniesionych przez KNF, na to KNF do końca się nie zgadza. Jeżeli mówimy o tym bezpieczeństwie, to zrobimy ten krok, odrzucimy weto prezydenta. Odpowiedzialność państwa posłów z Prawa i Sprawiedliwości i z Konfederacji jest taka, aby na tym rynku było bezpiecznie.

Jestem z Podkarpacia i jedna z firm finansowała tam wydarzenie polityczne. Również samorząd województwa, marszałek województwa wydał pieniądze. Mielicie państwo zaufanie, powołując szefa KNF. Te wszystkie rzeczy dotyczące możliwości finansowania, a przede wszystkim transparentności i nadzoru, przemawiają za tym, żeby weto prezydenta odrzucić. Do tego będę namawiać panie i panów posłów, którym zależy na bezpieczeństwie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo. Ostatni głos w dyskusji, pani poseł Joanna Frydrych. Bardzo proszę.

Posel Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, na przełomie października i listopada 2025 r. Przemysław Kral – prezes Zondacrypto – wpłacił 450 tys. zł na Instytut Polski Suwerennej Zbigniewa Ziobry. Inna spółka wpłaca na Fundację Dobry Rząd Wiplera 70 tys. euro. Prezydent w połowie lutego bieżącego roku wetuje ustawę o kryptoaktywach. Taka moja myśl – przecież gołym okiem widać zależności. Czy ktoś komuś za coś dziękuje, czy to tylko zwykły zbieg okoliczności? Drugie wydarzenie – koniec maja 2025 r. na Podkarpaciu, w Jasionce, koło Rzeszowa, odbywa się konferencja CPAC, gdzie jednym z organizatorów jest telewizja Republika, ściśle związana z obozem Prawa i Sprawiedliwości. Zondacrypto jest głównym sponsorem. Wydano 1200 tys. zł publicznych pieniędzy, bez zgody Sejmiku Województwa Podkarpackiego, na organizację tej konferencji. Środki te przeznaczył na ten cel Zarząd Województwa Podkarpackiego na czele z panem marszałkiem Władysławem Ortyłem. Tym wątkiem, tak na marginesie, zajmuje się już prokuratura. Na tej imprezie obecni byli: prezydent Andrzej Duda, Mateusz Morawiecki oraz Karol Nawrocki – kandydat na prezydenta Polski. Robił wtedy kampanię wyborczą. W czym interesie obecny prezydent Karol Nawrocki, ówczesny kandydat na prezydenta, uczestnik CPAC-u, wetuje ustawę o kryptowalutach? Analiza rezerw wykazuje spadek bitcoinów nawet o 99% u głównego sponsora CPAC-u. Z pewnością to weto nie było w interesie Polaków, którzy zainwestowali w kryptowalutę swoje prywatne pieniądze i teraz nie mogą ich wypłacić. Najuczciwiej byłoby podpisać wtedy tę ustawę, która przeszła przez parlament i nie udawać, że się coś naprawia. Dlatego popieram wniosek pana posła Marka Sowy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan minister Zbigniew Bogucki. Jeśli mogę prosić o krótką wypowiedź.

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Bardzo szybko, panie przewodniczący Wysoka Komisjo, tak bardzo szybko przejdę przez te najważniejsze rzeczy.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Króciutko.

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Pan minister powiedział o tym, że w uzasadnieniu weta pana prezydenta nie ma mowy o tych, którzy mają być chronieni. Panie ministrze, to niestety nie jest prawda. Odczytuję: blokada domen związanych z naruszaniem przepisów rozporządzenia może być skutecznym narzędziem ochrony. Nie można zapomnieć, że rolą administracji publicznej, również w sferze zapobiegania naruszania prawa, nie jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, ale przede wszystkim pomoc, służenie obywatelom, wskazywanie prawidłowych wzorców zachowania i wdrażanie mechanizmów, które mają na celu powstrzymanie przed działaniami niezgodnymi z prawem. Prosiłbym o uczciwość albo uważniejsze czytanie uzasadnienia weta pana prezydenta.

Co do tych zarzutów natury stricte politycznej, państwo podnosicie dwa czy trzy wydarzenia związane z jedną konkretną firmą. Szanowni państwo, powiem w ten sposób – wystarczy kliknąć do internetu, ta sama firma ma napisane: „nasze serce bije dla Fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy”. To jest ta sama firma, ponad 500 tys. zł.

Posel Jarosław Urbaniak (KO):

Fundacja załatwiła projekt ustawy?

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Uważacie, że trzeba wymieniać, to wymieniacie wszystkie przedsięwzięcia różnych firm co do których macie państwo wątpliwości.

Co do tego, co powiedział pan premier jeśli chodzi o informacje, jeżeli były w tych wydarzeniach czy tych przepływach pieniężnych, o których państwo mówicie jakieś działania o charakterze nielegalnym albo działania o charakterze karygodnym, to w imieniu pana prezydenta państwa pytam: gdzie są polskie służby, gdzie jest polska prokuratura, gdzie jest polska Policja, gdzie są zarzuty, gdzie jest tymczasowe aresztowanie, gdzie jest polskie państwo? Pan poseł Ćwik nawet używa określenia „omijając ustawy”. Panie pośle, musi pan zaapelować do swoich ministrów ze swojego rządu i służb, które kontrolujecie, żeby dokonywały zatrzymań i stosownych czynności procesowych. Jeżeli tam nie ma czynności o charakterze karygodnym czy przestępczym, to wykorzystywanie służb, które tym się zajmują i informowanie później przez premiera i podbijanie tego dzisiaj na Komisji przez niektórych z państwa jest po prostu wykorzystywaniem służb do celów politycznych, co jest skandaliczne. Skandaliczne jest to, że służby podobno mają informować o nieprawidłowościach. Nie wiem jakiego rodzaju to są nieprawidłowości. Nie ma żadnej reakcji państwa polskiego, za które dzisiaj państwo niesiecie odpowiedzialność w zakresie służb, wymiaru sprawiedliwości itd. Premier o tym mówi i co, jaki ma to cel? Stricte i wyłącznie polityczny. Jeżeli państwo macie dowody, że zostały popełnione przestępstwa, dlaczego te osoby nie zostały zatrzymane, nie postawiono im zarzutów, nie działa państwo polskie. To jest zarzut wobec państwa.

Kolejna rzecz – pani poseł Skowrońska przywołała przykład SKOK-ów. Dziękuję za ten przykład. Pani poseł przewodnicząca ma w tym zakresie wybiórczą pamięć. Przypomnę gigantyczną, największą aferę, która wyrosła pod skrzydłami państwa rządu w poprzedniej kadencji: Amber Gold. Gdzie wtedy było państwo? Gdzie wtedy troszczyliście się o to?

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Getin Bank 9 mld zł – przebiło.

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Kolejna sprawa – pan poseł Ćwik mówi o tym, że to większość głosuje. Oczywiście państwo głosujecie, macie do tego pełne prawo, nikt tego nie kwestionuje, poza prezydentem. Panie pośle Ćwik, dziwię się, że pan w ogóle jako prawnik takie rzeczy podejmuje. Proces legislacyjny w Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z konstytucją, to jest głosowanie Sejmu, Senatu, czasami drugi raz Sejmu, jak w przypadku tej ustawy, a następnie decyzja prezydenta Rzeczypospolitej, który został wybrany w wolnych, powszechnych, demokratycznych wyborach. Jeżeli uważa

pan, że rolą prezydenta jest podpisywanie wszystkiego, także tych złych dla Polski rozwiązań, to mówię panu, że tak nie będzie. Musi pan się nauczyć procesu legislacyjnego.

Kolejna rzecz – pani poseł przewodnicząca mówiła o byłym prezydencie, o panu ministrze. Skargi składa zawsze prezydent, nie składa minister. Minister może doradzać, za co może nawet być ścigany w państwa państwie. Czekam na to, oczekuję, zobaczymy, co się będzie dalej działo.

Był przywołany pan minister Cenckiewicz i kwestia wiedzy, informacji Kancelarii Prezydenta, ale przede wszystkim samego pana prezydenta o tych zagrożeniach. Powtórzę to, co mówiłem już w Sejmie 5 grudnia do pana przewodniczącego Sowy: w żadnym punkcie prac legislacyjnych przy pierwszym procedowaniu tej ustawy, na które państwo się powołujecie, ani na komisji, ani na posiedzeniach plenarnych, ani na posiedzeniach rządu, ani na posiedzeniach Senatu, nigdzie nie było mowy o zagrożeniach. Powiem państwu więcej: do 5 grudnia nie wpłynęła ani jedna informacja do Kancelarii Prezydenta ze strony służb, które są odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa, żeby pana prezydenta uprzedzić. Później jest organizowany spektakl przez pana premiera. Też jestem za odtajnieniem tego posiedzenia, bo ono byłoby niezwykle ciekawe. To pokazałoby, jak ono przebiegało, jaki był tego istotny cel. Państwo tego nie zrobicie, bo to jest wielki wstyd dla państwa.

Jeżeli chodzi o tę ustawę i to, czy chcemy nad nią pracować – co jest najważniejsze – czy chcemy zabezpieczyć interes obywateli, przede wszystkim tych, którzy mogą być pokrzywdzeni, ale także tych, którzy prowadzą tę działalność, to też są polscy obywatele, to był moment po wecie pana prezydenta, żeby pochylić się nad poprawkami, które były zgłoszone między innymi przez Prawo i Sprawiedliwość. Poprawki zgłoszone zostały także przez przedstawicieli Polski 2050. Był moment, żeby to podjąć. Pan poseł Ćwik kiwa głową. Pana koledzy pana nie poinformowali? Rozmawiałem z nimi. Mogę nawet powiedzieć nazwiska osób, z którymi rozmawiałem. Oni zgłaszali te poprawki. Wiem, że pan jest dzisiaj w innym ugrupowaniu i pan mówi, że nie ma kontaktu, ale to nie jest moja wina.

Poseł Sławomir Ćwik (Centrum):

Zapewniam pana, że Polska 2050 także chce odrzucenia weta pana prezydenta.

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Tak. Dziękuję za to przypomnienie, kto czego chce. Będę zmierzał do końca. Szanowni państwo, cała ta dyskusja sprowadza się do straty czasu, bo zamiast dzisiaj usiąść wspólnie na tym posiedzeniu Komisji, pochylić się nad zastrzeżeniami pana prezydenta, przyjąć je w odpowiednim zakresie, wypracować konsensualne rozwiązanie i spowodować, żeby ta ustawa weszła w życie, rozmawiamy o czymś, co oczywiście skończy się tak, jak skończyły się trzy wnioski.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

A opinia przewodniczącego KNF-u?

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Dziękuję za przypomnienie. Trzy wnioski poprzednie przegraliście, było 3:0, będzie 4:0, a my powinniśmy grać, żeby Polacy wygrywali.

Co do przewodniczącego KNF-u, myślałem, że to tylko pan poseł Ćwik, ale rozumiem, że również pani przewodnicząca Skowrońska. Oczywiście ważne jest, kto w tym demokratycznym państwie sprawuje poszczególne ważne urzędy. Niewątpliwie takim ważnym urzędem jest szef KNF-u. Szanowni państwo, demokracja i państwo prawa to są procedury, to są instytucje, to nie jest kwestia tylko i wyłącznie zaufania lepszemu, gorszemu fachowcowi, tylko dobre procedury.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Odwolacie przewodniczącego KNF-u?

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Pani nie rozumie co mówię, pani przewodnicząca. Mówię o procedurach, które są zgodne z zasadami i wzorcami konstytucyjnymi, a nie poszczególnych osobach.

Było pytanie od pani poseł Joanny Frydrych – w czym interesie pan prezydent działał. Wcześniej pani przewodnicząca Skowrońska – dziwię się – odniosła się w sposób bo niegodny do prezydenta, powiedziała że w interesie kolegów. Jakie pani ma dowody? Jakie pani ma dowody o kolegach prezydenta w tej czy innej firmie? Jeżeli pani ma te dowody, to proszę je dzisiaj pokazać, a jeżeli nie, to powinna pani za to przeprosić, bo to są pomówienia. Rzucacie państwo słowa

na wiatr wobec prezydenta Rzeczypospolitej, bez względu na to kto tę funkcję sprawuje. Obecnie Polacy zdecydowali, że sprawuje ją Karol Nawrocki. Jeżeli ma pani dowody, to proszę te dowody o kolegach przedstawić. Jeżeli pani nie ma tych dowodów, to myślę, że uczciwość i przyzwoitość wymaga, żeby pani przeprosiła. Natomiast co do kwestii w czym interesie działa – słusznie zauważył pan przewodniczący Sowa – że nie wszystkie rozwiązania pan prezydent krytykował. Mówił o tych rozwiązaniach, które są dobre. Również z nie wszystkimi postulatami opozycji się zgadzał. To pokazuje, że prezydent jest po to, żeby wypracować rozwiązanie, które będziemy skłonni zgodnie przyjąć wszyscy, a później prezydent je podpisze i opublikuje.

Była jeszcze mowa o trybunale – to pan poseł Ćwik – że prezydent mógł w trybie następczym skierować tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, czy konkretne przepisy i artykuły. To już ostatnia kwestia, panie przewodniczący. Panie pośle, od ponad dwóch lat mówicie, że nie ma trybunału. Od ponad dwóch lat nie publikujecie wyroków. Czy coś się u pana zmieniło? Czy coś się w koalicji zmieniło? Trybunał już jest i będziecie publikować te wyroki? Jeżeli tak, to ja tę radosną wieść przekażę panu prezydentowi, a jeżeli nie, to niech pan nie opowiada takich rzeczy.

Poseł Sławomir Ćwik (Centrum):

Nie powołał 6 sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister Jurand Drop jeszcze chciał się odnieść? Bardzo proszę. Bardzo proszę o krótkie odniesienie się do kluczowych kwestii.

Podsekretarz stanu w MF Jurand Drop:

Bardzo krótko. Rozumiem. Komentarza wymagałoby bardzo wiele poruszonych wątków, ale cała wypowiedź pana posła Kowalskiego – nie pierwszy raz to słyszałem – jest całkowicie nieprawdziwa. Nie będę się ustosunkowywał do każdego aspektu. Powiem o jednej rzeczy. Powiedział pan o tych firmach i sektorze, który jest cały przeciw ustawie. Jak pan popatrzy, co było przed w listopadzie, przed pierwszym wetem – ustawa jest prawie ta sama – mieliśmy oświadczenia firm, FinTech Poland oraz XTB, czyli znanych. Wobec tego...

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

A FinTech Poland jest chyba finansowane przez banki, tak czy nie?

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie pośle...

Podsekretarz stanu w MF Jurand Drop:

Nie chcę wchodzić w pozostałe bzdurne rzeczy, które pan powiedział.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

FinTech Poland jest przez bank finansowane czy nie?

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie pośle Kowalski, przywołuję pana do porządku.

Podsekretarz stanu w MF Jurand Drop:

XTB nie jest i o ile wiem jest sponsorem pewnego kanału. To jest jedna sprawa. Co do wypowiedzi pana ministra Boguckiego, chcę zwrócić uwagę na sprawy konsumenckie. Uwagi pana prezydenta, wszystkie, które w rzeczywistości tam są, niejedno wyrwane zdanie. Udowadniałem, że wszystkie idą wbrew interesowi tych, którzy są pokrzywdzeni, bo albo żeby narażać konsumentów bardziej niż powinni być. To jest najistotniejsze. Myślę, że to powinien być podstawowy powód dla odrzucenia weta. Ta ustawa jest w kierunku zarówno uregulowania rynku, umożliwienia funkcjonowania podmiotom na rynku polskim, funkcjonowania pod reżymem MiCA-a, jak i przede wszystkim jest dobra dla zabezpieczenia interesów konsumentów, zmniejszenia ich ryzyka. To jest istotne. Dlatego te rzeczy, które pan prezydent w uzasadnieniu weta wskazał, np. rejestr domen – już nie będę się rozwodził – powinny zostać w tej ustawie, aby zabezpieczyć interesy naszych obywateli.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana wiceprzewodniczącego KNF Marcina Mikołajczyka o odpowiedź na pytanie pana posła Ćwika, dość istotne moim zdaniem w tej kwestii i powtórzone przez panią Krystynę Skowrońską dotyczące tego, czy pan przewodniczący i KNF był konsultowany, czy były kierowane do KNF-u pytania dotyczące skutków ustawy. Bardzo proszę.

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Zgodnie z moją wiedzą chyba nie było takiej konsultacji? Musiałbym to, musiałbym to dokładnie sprawdzić.

Posel Sławomir Ćwik (Centrum):

Z Mentzenem skonsultował, z KNF-em nie.

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Musiałbym to dokładnie sprawdzić. Chciałbym powiedzieć...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Mamy przedstawiciela. Pytanie było kierowane do niego.

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Jedno lub dwa zdania, panie przewodniczący. Prezydent nie ma ani obowiązku konsultować z takim czy z innym podmiotem, organem. Jeżeli uznaje to za słuszne, to konsultuje. Jeżeli nie, to nie konsultuje. To jest zawsze – podkreślam – wyłączna konstytucyjna prerogatywa prezydenta Rzeczypospolitej. Oczywiście to sprawdzę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

OK. To jednak ważna instytucja, niezależna w gruncie rzeczy, też przypomnę, nawet w kategoriach budżetowych niezależna. Bardzo proszę, pan przewodniczący, zechce nam udzielić odpowiedzi? Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Jeszcze chcę sprostowanie.

Zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Marcin Mikołajczyk:

Szanowni państwo, dziękuję za pytanie. Jeżeli chodzi o uczestnictwo Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, braliśmy udział w całym procesie legislacyjnym. Byliśmy do dyspozycji na wszystkich posiedzeniach i przedstawialiśmy nasze uwagi i nasze spostrzeżenia. Padło pytanie w zakresie rekomendacji przewodniczącego. Może bym to trochę odwrócił. Jak państwo tutaj już wielokrotnie wskazywali, mamy obowiązujące rozporządzenie MiCA. Mamy zamysł ustawodawcy europejskiego co do wskazania właściwego organu w zakresie nadzoru nad kryptoaktywami. Niezależnie jaka będzie decyzja i jaki będzie to organ, taki organ musi mieć właściwe narzędzia pracy. Wydaje się, patrząc na perspektywę polskiego rynku finansowego i to, że w tym roku UKNF obchodzi dwudziestolecie, że ten urząd jest właściwy i mógłby się tego zadania podjąć. Natomiast to nie jest decyzja samego urzędu, tylko wyłonienia właściwej instytucji w procesie legislacyjnym.

Może taki komentarz na koniec: jeżeli chcemy mówić o bezpiecznym rynku w wielu wymiarach, w tym ochronie klienta, konsumenta, to wymaga to silnego nadzoru z odpowiednimi narzędziami do jego sprawowania. Jeżeli są jakieś konkretne pytania, to oczywiście z chęcią odpowiem. Dziękuję.

Posel Sławomir Ćwik (Centrum):

Czy pan prezydent konsultował weto z UKNF, panie przewodniczący?

Zastępca przewodniczącego KNF Marcin Mikołajczyk:

Nie mam takiej wiedzy, żeby takie konsultacje się odbywały, albo żeby taki wniosek wpłynął do UKNF.

Posel Sławomir Ćwik (Centrum):

Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Chciałabym powiedzieć jeszcze jedno zdanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Kończymy.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Chciałam powiedzieć, że kolegą pana prezydenta jest marszałek województwa, którego powołał do spraw rady czy do spraw samorządu. Jak to nie kolegę powołał?

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Kończymy dyskusję.

Posel Sławomir Nitras (KO):

Pani przewodnicząca, mam krótkie pytanie, naprawdę jednozdaniowe. Nie miałem zamiaru zabierać głosu, ale nasunęło mi się w trakcie tej dyskusji. Pan minister Bogucki mówił nawet, że była jednomyślność branży.

Posel Sławomir Ćwik (Centrum):

To poseł Kowalski.

Posel Sławomir Nitras (KO):

Przepraszam, mówił to pan poseł Kowalski. Powiedział, że była jednomyślność. Zadam panu pytanie, panie ministrze, jeśli pan pozwoli. Chciałbym pana zapytać, skoro już ustaliliśmy, że z KNF-em nie konsultowaliśmy, a z branżą konsultowaliśmy, to chciałem pana zapytać, czy wśród tych firm, z którymi konsultowaliśmy, w kontekście tych historii, które krążą, czy konsultowaliśmy na jakimkolwiek etapie to veto z firmą Zondacrypto albo z kimś związanym z firmą?

Szef KPRP Zbigniew Bogucki:

Odpowiadam. Jeżeli chodzi o KNF, jej stanowisko, tak jak w każdym przypadku, było znane panu prezydentowi z uwagi na proces legislacyjny, który przebiegał, o którym państwo mówiliście. Stanowisko, wypowiedzi, wszystkie kwestie dotyczące tej ustawy wyrażane przez KNF były również rozważane przez pana prezydenta przed podjęciem decyzji dotyczącej zawetowania tej ustawy. To jest normalna pragmatyka w Kancelarii Prezydenta, że wszystkie posiedzenia Komisji, państwa wystąpienia, członków Komisji, osób zaproszonych, różnego rodzaju organów, w tym wypadku KNF-u, są analizowane w tym zakresie. To było również, panie pośle Nitras, analizowane. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, nie było żadnych konsultacji ze strony pana prezydenta z żadną firmą, w tym tą, o którą pan pyta, ani z osobami związanymi z którąkolwiek z tych firm. Nie było żadnych takich konsultacji. Czy to pana satysfakcjonuje?

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Przystępujemy do głosowania. Zachęcam do nieco głębszej refleksji, żebyśmy nie traktowali tego jak swego rodzaju gry w formule: kto wygra, kto przegra, a zastanowili się też nad tym, dla kogo tworzymy prawo, w czym interesie działamy. Padł wniosek o ponowne uchwalenie ustawy o rynku kryptoaktywów w brzmieniu dotychczasowym i ten wniosek poddam pod głosowanie. Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem tego wniosku, czyli uchwaleniu ustawy w brzmieniu dotychczasowym? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki głosowania.

Głosowało 59 posłów. Za – 36, przeciw – 23, wstrzymało się – 0.

Przyjęliśmy wobec tego wniosek o uchwalenie ustawy w brzmieniu dotychczasowym.

Został nam jeszcze wybór sprawozdawcy. Proponuję, żeby posłem sprawozdawcą był pan poseł Sławomir Nitras. Pan poseł się zgadza.

Nie słyszę sprzeciwu, więc z tego uznaję, że połączone...

Posel Maciej Małecki (PiS):

Nie, może inne kandydatury – pan poseł Janusz Kowalski.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Komisje wyznaczyły pana posła Sławomira Nitrasa na sprawozdawcę Komisji.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Inna kandydatura, złożyłem. Zlekceważył mnie.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Na tym wyczerpaliliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół z posiedzenia będzie wyłożony do wglądu w biurach komisji w Kancelarii Sejmu.